



Wojewódzki Konkurs Ortograficzny „Kaktus”

Dyktanda - I etap

2008

Ortografia jest pełna niespodzianek! Niemal w każdym polskim wyrazie czyhają pułapki. Mogą one sprawiać sporo kłopotu tym, którzy nie garną się do nauki i unikają książek.

My jednak należymy do grona wielbicieli słowników ortograficznych i zasad w nich ukrytych. Jesteśmy jak hodowcy kaktusów, którzy kochają i podziwiają swoje rośliny, mimo iż nieraz nadziali się na ich kolce.

2009

Hubert wpadł do klasy jak burza. Wskazówki zegara pokazywały ósmą.

Wszyscy już chwycili za pióra. Niektórzy jeszcze powtarzali najtrudniejsze słówka. Każdy chciał wypaść jak najlepiej.

Hubert rzadko się spóźniał.

Dzisiaj jednak nie mógł zasnąć. Kiedy się obudził, było już strasznie późno.

Dobrze, że babcia Bożena podrzuciła go swoim skuterem.

Teraz wreszcie siedzi na swoim krześle i słucha wskazówek pani.

Lubi ortografię. Może uda mu się wygrać konkurs?

2011

Zbliżają się ferie. Za tydzień pojedę na obóz harcerski do Zakopanego. Planuję zabrać łyżwy hokejowe i narty. Będę chodzić na ślizgawkę i zjeżdżać z Gubałówki. Przed podróżą czeka mnie jednak kilka ważnych obowiązków. Muszę zrobić porządek na biurku i na półkach z książkami. Odkurzę pod łóżkiem i poukładam wszystkie zabawki. Obiecałem rodzicom, że mój pokój będzie lśnił. Zawsze dotrzymuję danego słowa.

2012

Dziś są dziewięćdziesiąte szóste urodziny babci Hortensji. Z tej okazji wspólnie urządziliśmy rodzinne przyjęcie. Nikt nie przyszedł z pustymi rękami. Zuzia wyhaftowała narzutę w kształtne romby. Józio wyrzeźbił konika z mosiężnymi podkówkami. Hubert wystrugał z korzenia miniaturową kukułkę. Wujek przyniósł konfiturę z porzeczek i orzeźwiający kompot ze swojej spiżarni. Narzeczona Grzegorza wręczyła babuni pióro z diamentową skuwką i włóczkowym etui. Jubilatka nie kryła wzruszenia.

2014

Krzyś założył w ogródku hodowlę biedronek i dżdżownic. Przeczytał, że te zwierzęta są niezmiernie pożyteczne. Chłopiec urządził dla swoich pupili prawdziwe przedszkole. Niczego im nie brakuje. Mają huśtawkę z gałązki brzozy i karuzelę z patyków. Jest też stołówka z pudełka. W niej talerzyki z liści babki i sztuczce z igieł świerkowych. Zwierzaki wcale nie chcą z nich korzystać. Najchętniej bawią się w chowanego. Ciekawe dlaczego?